

Wczorajsza porażka w derbach przyniosła za sobą jeszcze więcej fatalnych emocji niż niedawna przegrana w pierwszym półfinale Coppa Italia. Tego co zobaczył na boisku i widzi w klubie, nie może zdecydowanie znieść Giuseppe Giannini. Były kapitan Giallorossich udzielił wywiadu dla *Centro Suono Sport*.

Twoje rozważania po porażce?

- Prawdziwy kibic Romy jest dziś załamany i wkurzony po tym co widział wczoraj: podły spektakl, na który ci kibice nie zasługują. Mam dosyć oglądania takich sezonów, oglądania tak haniebnych występów na boisku: w moich czasach od razu były protesty, zniszczyli mój samochód, kłóciłem się na ulicy z kibicami Romy i Lazio, dlatego dziś nie jestem pewien czy się wycofać i udawać, że nic się nie stało. Widzenie ludzi chodzących po boisku, bez najmniejszego szacunku dla własnego siebie, bez najmniejszej dumy z barw, które noszą, którzy grali tylko przez dziesięć minut, w derbach, boli jako byłego gracza i kibica tego zespołu. Gracze muszą myśleć o grze, nie o rozmawianiu o przyszłości trenera, nie o poświęceniu się temu czy tamtemu. Jesteśmy Romą, jesteśmy Romą!!! Basta... Nie można więcej prowadzić klubu z odległości tysięcy kilometrów, Baldini nie może kontrolować Romy z Londynu, decydując kto przyjdzie i kto odejdzie. Wczoraj patrzyłem się ze zdziwieniem na Monchiego, który przez ponad dziesięć minut patrzył się na trybuny, na barwy, na kibiców. Kierownictwo i właściciele, który nie mają żółto-czerwonej duszy, nigdy nie zrozumieją, na czym położyć rękę i jak zaradzić ewentualnym popełnionym błędom. Dlaczego Bruno Conti, jedyny i niepodważalny Romanista w tym kierownictwie został zepchnięty na margines klubu?

Spalletti?

- Fenomeni nie istnieją, w wyniku swoich wypowiedzi, swoich przemyśleń, swoich wątpliwości, stracił stery drużyny, narażając sezon. Conte jest być może fenomenem, gdyż wygrywa gdziekolwiek pójdzie, Spalletti jest dobrym trenerem, nikim więcej...

Autor: abruzzo